

NORMA JĘZYKOWA W PRAKTYCE DYDAKTYCZNEJ. OPINIE STUDENTÓW FILOLOGII OBCYCH NA TEMAT NORMY JĘZYKA POLSKIEGO¹

1. WPROWADZENIE

Studentom filologii obcych na początkowych zajęciach z kultury języka polskiego przypomina się podstawowe pojęcia z zakresu tej tematyki.² Są one bardzo rzeczowo i zwięźle zdefiniowane w zbiorowej publikacji *Formy i normy* (w skrócie: Fin 2013) pod redakcją Katarzyny Kłosińskiej.³ Studenci w ten sposób systematyzują sobie wiedzę na temat systemu językowego, normy językowej (wzorcowej i użytkowej), uzusu językowego itd.⁴ Studenci poznają również kryteria poprawności językowej: wewnątrzjęzykowe (kryterium wystarczalności językowej oraz ekonomiczności językowej) i zewnątrzjęzykowe (kryterium uzualne, kryterium autorytetu kulturalnego, kryterium narodowe i kryterium estetyczne).⁵

¹ Tekst niniejszy powstał na podstawie doświadczeń dydaktycznych związanych z prowadzeniem zajęć dla studentów filologii obcych, którzy w przyszłości będą tłumaczami nie tylko z języka polskiego na obcy, ale też odwrotnie – z języka obcego na polszczyznę i w związku z tym muszą znać dokładnie zasady gramatyczne obowiązujące w naszym języku i je stosować w praktyce.

² Podczas kilkudziesięciu godzin konwersatoryjnych nie sposób szerzej zająć się zagadnieniami kultury języka. Główny nacisk z konieczności zatem położony jest na stronę praktyczną, czyli poprawność językową.

³ Na zajęciach wykorzystywano wydanie z roku 2013. Obecnie dostępna jest już nowa, poprawiona edycja z roku 2017 pt. *Nowe formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*. Oba wydania przedstawiają cały wachlarz ćwiczeń z wybranymi z dużym poczuciem humoru przykładami, co zapewnia miłą atmosferę na zajęciach.

⁴ Abstrahuje się tu od szczegółowej dyskusji, co to jest norma i jak jest ona wewnętrznie zróżnicowana, ile jest jej poziomów i jakie są jej źródła. Istnieje na ten temat wyjątkowo obszerna literatura, ale nie miejsce tu, by ją omawiać.

⁵ Jest to ujęcie doczerpnięte z publikacji *Formy i normy* (por. wyżej). Nie wchodzi się tu w dociekania na temat liczby kryteriów językowych i ich hierarchii z uwagi na to, że studentom potrzebne są przede wszystkim informacje praktyczne, a nie rozważania teoretyczne, podejmowane przez językoznawców normatywistów.

Gruntowne opanowanie przez nich normy językowej jest nieodzowne, ponieważ tłumacząc w przyszłości zawodowo z języków obcych na polski, muszą poprawnie – czyli zgodnie z polską normą językową – formułować teksty. Z tego względu kultura języka polskiego jest przedmiotem obowiązkowym na filologiach obcych. Na konwersatoriach z tego przedmiotu korzysta się z publikacji z ćwiczeniami odnoszącymi się do teraźniejszej normy językowej. Doskonałym podręcznikiem tego typu jest wspomniany wyżej zbiór ćwiczeń *Formy i normy*.

2. ROZWAŻANE ZAGADNIENIA I OMAWIANY MATERIAŁ JĘZYKOWY

W toku zajęć, przy okazji licznych ćwiczeń, wynikają pouczające dyskusje, które koncentrują się zwykle wokół kilku ważnych zagadnień. Są to między innymi:

- zagadnienie zmienności (ewolucji) normy w czasie;
- zagadnienie stosunku normy do uzusu i do systemu językowego;
- problem, na ile słowniki i podręczniki poprawnościowe oraz porady tego typu w Internecie odzwierciedlają współczesną normę;
- problem zgodności współczesnej normy z prawidłami systemu językowego, zwłaszcza w aspekcie historycznym;
- problem trafności ustaleń normatywnych.

Zagadnienia te, chociaż od lat są przedmiotem badań i stałych dyskusji językoznawców [por. np. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971; Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1982; Miodek 1983; Bugajski 1989; Bugajski 1995, 6–11; Markowski 2001, 65–71; Bajerowa 2003, 134–145; Markowski 2005, 533–546; Jadacka 2006; Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2011, 125–133; Markowski 2012; Siuciak 2016, 36–44],⁶ okazują się ciągle żywe i inspirujące także dla studentów.

W ciągu kilkudziesięciu godzin zajęć nie sposób poruszyć wszystkich problemów poprawnościowych polszczyzny. Na konwersatoriach analizowany był przede wszystkim materiał językowy w następujących zakresach: odmiana imion i nazwisk (polskich i obcych), odmiana rzeczowników, odmiana przymiotników, stopniowanie przysłówków, odmiana czasowników, odmiana liczebników z rzeczownikami.

⁶ Zadaniem niniejszego tekstu nie jest przedstawienie stanu dociekań na powyższe tematy, lecz jedynie prezentacja problemów i opinii studentów w tym zakresie, które ukazują między innymi ich świadomość językową.

2.1. Odmiana imion i nazwisk (polskich i obcych)

W zakresie odmiany imion pochodzenia obcego można przytoczyć imię *Iwo*,⁷ którego forma w D. lp. brzmi *Iwona* (np. *ulica Iwona Odrowąza*), podobnie jak *Otto* – *Otona*, *Bruno* – *Brunona*. Polska norma w tym zakresie jest stała, od lat nic się nie zmieniło. W związku z tym studenci nie mieli zbyt wielu oporów, by ten stan rzeczy zaakceptować.⁸ Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia na przykład z francuskim imieniem *Jacques*. C. lp. zapisuje się *Jacques'owi*, co jest zrozumiałe ze względu na reguły wymowy francuskiej, ale przy tym forma N. lp. – według Fin 2013 [s. 168] – powinna być zapisywana *Jakiem*. Po burzliwej dyskusji na konwersatorium doszliśmy do wniosku, że to norma kłopotliwa z powodu przewidywanych trudności z wymową. Wydaje się bowiem, że większość osób, nieznająca francuskiego, będzie odczytywała zapis literalnie, czyli właśnie „*Jakiem*”. Co więcej, nawet ludzie znający język francuski mogą się nie domyślić, że chodzi o imię *Jacques*, ponieważ pisownia odbiega znacznie od oryginalnej. Warto przy tym zauważyć, że jest to norma chwiejna, bo na przykład SNW 2002 notuje obocznie: *Jacques'em // Jakiem*,⁹ podczas gdy WSPP 2004 podaje wyłącznie: *Jakiem*. Postać *Jacques'em* także nie jest właściwa, ponieważ zgodnie z tym zapisem połączenie wymowy francuskiej z polską końcówką narzędnika liczby pojedynczej dałoby rezultat „*Żakem*” (z twardym *k*). W tej sytuacji można zaproponować formę **Jacques'iem*. Ma ona w porównaniu z dwiema poprzednimi co najmniej dwie zalety: po pierwsze, pisownia odwołuje się do języka francuskiego, wiadomo zatem, o jakie imię chodzi (w przeciwieństwie do formy *Jakiem*), po drugie, litera *i* po apostrofie każe czytać tę postać „*Żakiem*” ze zmiękczonego *k*, czyli zgodnie z polskimi regułami wymowy.

Warto przytoczyć przykład odmiany obcego imienia i nazwiska, który sprawiał studentom (zwłaszcza filologii francuskiej) spore kłopoty. Oto francuski matematyk, fizyk i astronom *Pierre de Laplace*, którego imię i nazwisko w miejscowniku liczby pojedynczej ma być, zgodnie z aktualnie obowiązującą w polszczyźnie normą, zapisane jako (o) *Pierze de Laplasie* [Fin 2013]. Ponieważ język francuski nie jest fleksyjny i nie istnieją w nim alternacje spółgłoskowe, studenci romanistyki mieli tendencję do tego, aby nie odmieniać jego imienia i nazwiska, a jeśli już cokolwiek odmieniać, to samo nazwisko (wtedy byłoby (o) *Pierre de Laplasie*), ponieważ postać *Pierze* mało kojarzy się z francuskim imieniem

⁷ Wszystkie przykłady w niniejszym tekście pochodzą z Fin 2013.

⁸ Pojawiały się pytania o formę mianownika, typu *Otton* czy *Brunon* (z *n*), które są reminiscencją postaci przypadków zależnych w liczbie pojedynczej i wszystkich form w liczbie mnogiej, por. np. M. lm. *Ottonowie*, który jest zresztą zgodny pod tym względem z niem. M. lm. *Ottonen*, podczas gdy M. lp. jest *Otto*.

⁹ Wyłuszczenia moje – J.W.

Pierre. Padła też propozycja, by ewentualnie spolszczyć imię uczonego i pisać (o) *Piotrze de Laplasie*. Podobnie kłopotliwa okazała się odmiana angielskiego nazwiska *Joyce*, przy pisowni formy Msc. lp. (o) *Joy^sie* studenci mieli poważne opory, jednak przyznali, że w tym przypadku pisownia **Joyce'ie* byłaby zbyt skomplikowana.¹⁰

Przykładem normy chwiejnej może być odmiana angielskiego imienia i nazwiska, mianowicie *Andrew Monroe*, gdzie D. lp. jest *Andrew Monroe'a* // *Monroe'go* [Fin 2013, 165]. Warto zaznaczyć, że w częstym połączeniu *doktryna Monroe'a*¹¹ mamy do czynienia z kilkoma możliwymi zapisami: (*doktryna*) *Monroe'a* [Fin 2013], *doktryna Monroe'go* [np. Kopalński SWO 2014; Fin 2013], *doktryna Monroe^o* [np. internetowa *Encyklopedia PWN*¹²]. Co w takiej sytuacji ma wybrać użytkownik języka polskiego, jeśli dba o poprawność? Wszak każde ze źródeł, z których pochodzą zapisy, jest poważne i wiarygodne... Po dyskusji na zajęciach wniosek był następujący: formy *Monroe'a* i *Monroego* (bez apostrofu) są najbardziej zgodne z zasadami polskiej pisowni i wymowy obcych nazwisk. Pierwsza reprezentuje odmianę rzeczownikową, druga przymiotnikową.

Innym przykładem normy chwiejnej mogą być formy miejscownika liczby pojedynczej nazwisk obcych zakończonych na *-au*, typu *Turnau*, *Landau*. Fin 2013 na stronie 165 podaje postać Msc. lp. (o) *Turnau*. Jest to forma synkretyczna z mianownikiem i przez to mało wyrazista. Trzeba odnotować, że np. SOJP 1986 podaje wyrazistą formę Msc. lp. (o) *Lan^dauu*. Pomijając fakt, że dwa kompendia wiedzy o poprawności językowej się tu różnią, co użytkownika języka polskiego stawia w niewygodnej sytuacji (nie mówiąc już o tłumaczach obcokrajowcach, którzy mają za zadanie poprawnie przetłumaczyć obcy tekst zawierający nazwiska tego typu na język polski), należy zaznaczyć, że postać notowana przez wymieniony słownik ortograficzny jest wyrazista i właściwie nic nie stoi na przeszkodzie, by była uznana za jedyną formę poprawną. Taka przynajmniej była opinia studentów.

Nie sprawiały problemów polskie nazwiska przymiotnikowe, typu *Miły*. Jest to w zasadzie przykład normy stałej, choć Fin 2013 podaje oboczne formy M. lm. *Mili* // *Miłowie*, podczas gdy WSPP 2004 zaleca formę M. lm. *Mili*, która spotkała się z aprobatą studentów pomimo jej

¹⁰ Trzeba tu odnotować, że studenci bardzo zwracają uwagę na wszelkie niedociągnięcia w kluczu znajdującym się na końcu Fin 2013. Od razu na przykład spostrzegli literówkę na s. 165 w odmianie nazwiska *Little*, gdzie jest błędny zapis Msc. lp. o *Litt^lu* (oczywiście WSPP 2004 podaje poprawną formę o *Litt^{le}'u*).

¹¹ Doktryna ogłoszona w roku 1823 przez prezydenta USA Jamesa Monroe'a o tym, że kontynent amerykański nie może podlegać dalszej kolonizacji i ekspansji ze strony Europy, a w zamian za to Stany Zjednoczone nie będą się mieszały w sprawy państw europejskich.

¹² Por.: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/Monroego%20doktryna.html> [dostęp 8 listopada 2017].

tożsamości formalnej z mianownikiem liczby mnogiej przymiotnika *miły* w rodzaju męskoosobowym (niewyraźnista opozycja: *mili państwo* vs *państwo Miłi*).

Z oporami natomiast została zaakceptowana rzeczownikowa odmiana żeńskich form nazwisk, typu *Leniewiczówna* z formami przypadków zależnych, np. D. lp. *Leniewiczówny*, C. lp. *Leniewiczównie*, D. lm. *Leniewiczównien*. Wprawdzie norma jest tu niezmienna, jednak sporo osób ma tendencję do stosowania odmiany przymiotnikowej tego typu form nazwisk żeńskich (częste błędne formy, typu: *nie ma Leniewiczówny*).

2.2. Odmiana rzeczowników

W zakresie odmiany niektórych rzeczowników, chociaż norma językowa jest tu niezmienna od czasów co najmniej przedwojennych, zdarzają się do tej pory kłopoty z doбором właściwych form i z pewnością będą się one powtarzały, ponieważ są to rzeczowniki o małej frekwencji w tekstach, a ich końcówki przypadkowe często nie są typowe, np. M. lp. *manna*, D. lp. *manny*; M. lp. *cudzyśłów*, Msc. lp. *w cudzyśłowie*; M. lp. *ćma*, D. lm. **ciem**; M. lp. *tło*, D. lm. **teł**; M. lp. **wesz**, D. lp. **wszy**, D. lm. **wszy**; M. lm. *łamy*, D. lm. *z łamów*; M. lp. *statua*, Msc. lp. *o statui*, M. lm. *statuy*.

Interesującym zjawiskiem w odmianie rzeczowników jest chwiejna, a właściwie ewoluująca w jednym kierunku norma w zakresie wołacza liczby pojedynczej rzeczowników męskoosobowych zakończonych na *-ec*, typu *zarozumialec*. Występuje tu dawna końcówka *-e*, por. M. lp. *starzec*, W. lp. *starce*, końcówka *-e* obocznie do nowszej końcówki *-u*, np. M. lp. *zuchwalec*, W. lp. *zuchwalcu*, rzad. *zuchwalcze* (forma dawniejsza), tylko końcówka *-u*, por. M. lp. *złośliwiec*, W. lp. *złośliwcu*. Gdy prześledzi się ewolucję normy w tym przypadku, widać pewną prawidłowość, mianowicie stopniowo zwycięża końcówka *-u*, która jest coraz bardziej ekspansywna. Otóż w obu wydaniach słownika S. Szobera [por. Szober 1937 i Szober 1971] występuje forma wołacza liczby pojedynczej *zuchwalcze* jako forma jedyna. W DOR 1983 notuje się W. lp. *zuchwalcze* z uwagą, że szerzą się formy z *-u*, a już WSPP 2004 ma W. lp. *zuchwalcu*, rzad. *zuchwalcze* (co kopiuje za nim Fin 2013, por. wyżej). Można przypuścić, że jakiś słownik poprawnej polszczyzny wydany w roku 2024 zanotuje formę W. lp. *zuchwalcu* jako jedyną...¹³

Przykładem normy chwiejnej w zakresie odmiany rzeczowników może być dopełniacz rzeczownika plurale tantum *rajtuzy*. Fin 2013, zgodnie z nowszymi słownikami poprawnej polszczyzny, podaje D. lm. *rajtuzów*, u Szobera 1937 widnieje D. lm. *rajtuzów* jako forma jedyna, natomiast w późniejszym wydaniu słownika S. Szobera mamy formy oboczne:

¹³ Obserwacja ta jest zbieżna z wynikami interesujących badań korpusowych A. Wierzbickiej w tym zakresie [por. Wierzbicka 2016, 59–67].

D. Im. *rajtuzów* // *rajtuz* [por. Szober 1971]. Stąd wniosek, że dzisiejsza norma w tym przypadku nawiązuje do dawniejszej tradycji, jednak w użyciu, przynajmniej w odmianie mówionej, są obie postaci, co potwierdzali studenci.

Interesującym zagadnieniem przy odmianie rzeczowników jest postać tematu niektórych wyrazów. Oto rzeczowniki *czoło* i *przód*, każdy w różnych znaczeniach; mamy tu do czynienia z normą ewoluującą. Problem powstał przy omawianiu zalecanej przez Fin 2013 formy Msc. lp. **na przodzie** (*pochodu*) [s. 176]. Paralełą do tego wyrażenia może być forma **na czele** (*pochodu*), jednak, co bardzo ważne, z samogłoską -e- w temacie, w opozycji do kontekstu: **na czołe** (*pryszcz*), przy czym obydwie w tych właśnie kontekstach, a ściślej, znaczeniach, są zalecane przez słowniki poprawnościowe. Co więcej, zróżnicowanie tych form komunikuje odbiorcy tekstu o różnicy znaczeniowej. Czemu zatem Fin 2013, a właściwie WSPP 2004, podaje formę **na przodzie** jako jedyną? Gdy przejrzymy słowniki poprawnościowe, zobaczymy, że norma do niedawna rozróżniała formy *na przedzie* (*pochodu*) vs *na przodzie* (*sukienki*). W obu wydaniach słownika S. Szobera [Szober 1937 i Szober 1971] mamy rozróżnienie obu form i znaczeń: *na przodzie* (*sukienki*) ~ *na przedzie* (*pędząc*), w DOR 1983 jest: *na przodzie* (*tramwaju*) ~ *na przedzie* (*szedł poczet sztandarowy*), w słowniku M. Bańki i M. Krajewskiej [2002] także rozdziela się obie formy i ich znaczenia, przy czym podkreśla się, że postać *na przedzie* jest częstsza. Autorzy zaznaczają:

Gdy chodzi jednak o przednią część czegoś, co nazwane jest osobnym rzeczownikiem, to mówi się *na przodzie*, nie *na przedzie*, np. *Na przodzie* sukienki miała aplikacje [por. Bańko, Krajewska 2002, 197].¹⁴

Natomiast WSPP 2004 podaje *na przodzie* jako formę jedyną, widocznie preferując wyrównanie analogiczne kosztem zatraty precyzji semantycznej.

Jeśli bowiem spojrzymy na obie formy z historycznojęzykowego punktu widzenia, zobaczymy, że tylko postać *na przedzie* jest regularna, por.:

- pol. M. lp. *przód* < psł. **perdъ* (rozwój regularny: metateza -er > re; r pod wpływem przedniej e staje się frykatywnie, przechodząc w ř, a potem w ž (w zapisie <rz>), ubezdźwięcznione następnie po bez-

¹⁴ Warto tu przytoczyć fragment dawnej popularnej piosenki pt. *Grzmią pod Stoczkiem armaty*, znanej też jako *Mazur Dwernickiego*, która powstała po pierwszej bitwie pod Stoczkiem 14 lutego 1831, kiedy polskimi oddziałami dowodził generał Józef Dwernicki (1779–1857):

Grzmią pod Stoczkiem armaty,
Blyszczą białe rabaty,
A Dwernicki *na przedzie*
Na Moskala sam jedzie.

dźwięcznej *p*; *e* przed twardą zębową *d* daje *o*, które po zaniku *ʋ* ulega wydłużeniu, a następnie podwyższeniu do *u* (w zapisie <ó>);

- pol. Msc. lp. *przedzie* < psł. **perdĕ* (rozwój regularny: metateza -*er* > *re*; *r* pod wpływem przedniej *e* staje się frykatywne, przechodząc w *ř*, a potem w *ž* (w zapisie <*rz*>), ubezdźwięcznione następnie po bezdźwięcznej *p*; *d* pod wpływem przedniego *ĕ* ulega zmiękczeniu, zatem *e* nie znajduje się przed twardą zębową i wobec tego nie przechodzi w *o*).

Postać *na przodzie* powstała w wyniku wyrównania analogicznego do form typu *przodu*, *przodowi* itd. i jest formą nowszą. Obecność *na przedzie* ~ *na przodzie* doskonale różnicuje, a raczej różnicowała, znaczenia, bo postać *na przedzie* jest uznawana obecnie za niepoprawną [por. np. WSJP s.v.]. Na koniec można więc zadać sobie pytanie, czy ewolucja normy w kierunku jedynej postaci *na przodzie*, wbrew tradycji i kosztem zatraty precyzji semantycznej, jest słuszna i czy jest konieczna... Pytanie to przewijało się w dyskusji na zajęciach, bowiem studenci wskazywali na niekonsekwencję normy, przytaczając analogiczną opozycję: *na czole* (*pryszcz*) vs *na czele* (*pochodu*), gdzie także z historycznojęzykowego punktu widzenia mamy sytuację identyczną jak w formach *na przodzie* i *na przedzie*,¹⁵ a norma obejmuje obie postaci (por. wyżej).

2.3. Odmiana przymiotników

W zakresie odmiany przymiotników niektóre formy sprawiały studentom problemy, choć norma jest stała od czasów przedwojennych. Za przykład mogą tu służyć formy M. lm. rodzaju męskoosobowego: M. lp. *suchy* – M. lm. *susi* (*mężczyźni*) oraz M. lp. *cichy* – M. lm. *cisi* (*mężczyźni*). Druga z form sprawiała mniej problemów, ponieważ jest częściej używana.

2.4. Stopniowanie przysłówków

Jedynie pewne formy budziły wątpliwości studentów. Norma w tym zakresie jest stała, ale często za poprawne uważa się różne formy oboczne. Rozpatrzmy dwa przykłady. Pierwszy z nich to dwa, wydawałoby się, analogiczne fonetycznie, przysłówki *plytko* i *gładko*, jednak ich stopień wyższy brzmi zgodnie z normą odpowiednio *plycej* (podobnie jak *prędzej*) i *gładziej* (jak *słodziej*, *szybciej*). Można się zastanawiać, dlaczego w formach stopnia wyższego raz występują spółgłoski zębowe (jak *c*), a innym razem palatalne, i dlaczego niepoprawne jest, używane przecież, *plyciej*. Odpowiedź na to przynosi historia języka polskiego. Formy typu *gładziej* kontynuują regularnie późnoprąsłowiańską postać

¹⁵ Postać *na czele* jest regularna, forma *na czole* stanowi wyrównanie analogiczne.

stopnia wyższego przysłówka, mianowicie **gladěje*. Forma *plycej* jest natomiast kontaminacją dawnej polskiej postaci stopnia wyższego *plyce*, która kontynuowała psł. **plytje*, i częstszego zakończenia form stopnia wyższego przysłówków, czyli *-ěje*, które dało dzisiejsze *-ej* [por. GHJP 239].¹⁶

Drugim przykładem w zakresie stopniowania przysłówków są nieco problematyczne formy stopnia wyższego przysłówka *blado*. Norma w tym wypadku jest stała, niezmienna od czasów przedwojennych, ale... tolerancyjna. W normie mieszczą się formy oboczne: *bladziej* // *bledziej*, poprawna jest także forma rzadsza: *bardziej blado*. Przy tym wszystkie słowniki poprawnej polszczyzny są zgodne, że postać *bledziej* jest rzadsza niż *bladziej*. Z historycznego punktu widzenia zgodna z rozwojem języka polskiego jest właśnie forma *bledziej*, ponieważ kontynuuje ona psł. **blěděje*, gdzie *ě* (przed zmiękczonej *d* przez następujące po nim kolejne *ě*) regularnie daje *e*, w przeciwieństwie do postaci stopnia równego *blado*, które jest refleksem psł. **blědo*, gdzie *ě* przed twardą zębową *d* przechodzi regularnie w *a*. Forma *bladziej* jest zaś wynikiem analogii do *blado*.

2.5. Odmiana czasowników

W następujących niżej przykładach mamy do czynienia z normą stałą (niezmienną od czasów przedwojennych), jednak mimo to do tej pory są problemy z doborem poprawnych form. Pierwszym przykładem jest występujący z dużą częstością w tekstach czasownik *myśleć*, zakończony na *-eć*, podczas gdy w bezokolicznikach pochodnych od niego czasowników przedrostkowych pojawia się *-ić*: *wymyślić*, *domyślić się*. Są to formy zgodne z normą, natomiast często spotykane postaci *wymyśleć* i *domyśleć się* są uznawane za niepoprawne. Skąd taka sytuacja? Otóż w staropolszczyźnie funkcjonował bezokolicznik *myślić*, który kontynuował regularnie prasłowiańską postać **mysliti*. Nowsza postać *myśleć* jest wtórna. Powstała drogą analogii do czasowników typu **viděti* (które dało współczesne *widzieć*). Postaci *wymyślić*, *domyślić się* są oparte na staropolskim *myślić*, natomiast szerzące się *wymyśleć* i *domyśleć się* są analogiczne do współczesnego *myśleć*. Z nieco innym stanem rzeczy mamy do czynienia w związku z czasownikiem *lubić*, który jest regularnym refleksem psł. **ljubiti*. Popularna, acz uważana za niepoprawną, postać *lubieć* powstała drogą analogii do bezokoliczników typu **viděti* (podobnie jak *myśleć*). Zauważmy przy tym, że *myśleć* jest formą poprawną (i obecnie jedyną), natomiast *lubieć* jest niezgodna z normą, chociaż historycznie obie powstały w ten sam sposób, według tego samego wzorca.

¹⁶ Niepoprawna współcześnie forma *plycej* kontynuuje postać **plytěje*.

Warto przy okazji wspomnieć bezokolicznik *nienawidzić*. Norma tutaj jest zmienna. S. Szober [1937] podaje wprawdzie jako główną formę *nienawidzić*, ale też notuje formę rzadszą (ale poprawną) *nienawidzić*, co więcej, przytacza postać trzeciej osoby rodzaju męskiego czasu przeszłego *nienawidział* jako formę rzadszą, jednak zgodną z normą. Natomiast w wydaniu słownika S. Szobera z roku 1971 widzimy *nienawidzić* z uwagą: **nie**: *nienawidzić*. Wszystkie późniejsze słowniki poprawnej polszczyzny za zgodną z normą uznają tylko formę *nienawidzić*. Rozpatrując formę tego bezokolicznika z historycznego punktu widzenia, możemy najpierw przytoczyć psl. **nenaviděti*, następnie, jako jego regularny kontynuant, stpol. *nienawidzić* (XIV w.), które utrzymywało się do XVIII wieku, kiedy to zostało wyparte przez poświadczone już w 1551 roku *nienawidzić* (szerzej: Bańkowski ESJP II s.v. *nienawidzić*, *nienawidzić*¹⁷), analogiczne do form takich jak *grodzić* czy *wodzić*. Widzimy zatem, że w tym wypadku mamy do czynienia z inną sytuacją niż przy rozwoju dzisiejszych form bezokoliczników *myśleć* i *lubić* (por. wyżej). Możemy także na tym przykładzie zaobserwować, jak z biegiem czasu uzus kształtuje normę.

Kłopoty sprawia ciągle odmiana czasownika *ssać*, mimo że norma jest stała w tym zakresie. Oprócz poprawnej postaci pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego **ssę** studenci podawali niewłaściwe formy **ssam**, wzięte z innej koniugacji, oraz **ssię**, z analogiczną miękkością do poprawnej formy trzeciej osoby – **ssie**. Jeśli chodzi o postaci drugiej i trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, prócz form **ssiesz** i **ssie** pojawiały się – w związku z niepoprawną formą **ssam** w pierwszej osobie – formy **ssasz** i **ssa**. Podobna sytuacja jest przy odmianie czasownika *łgać*. Oprócz zgodnych z normą form liczby pojedynczej czasu teraźniejszego: **łzę**, **łzesz** i **łże**, pojawiają się niepoprawne: **łga**, **łgasz** i **łga**, przenoszące czasownik do innej koniugacji.

Trudności sprawiała studentom forma drugiej osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego czasownika *usprawiedliwić*. Prócz zgodnej z normą (która w tym wypadku jest niezmienna od czasów przedwojennych) postaci *usprawiedliw* podawano niepoprawną formę *usprawiedliwij*. W dyskusji na temat użycia obu form argumentowano za tą ostatnią za pomocą analogicznego rozkaznika drugiej osoby liczby pojedynczej czasownika *zdyć*, mianowicie formy *zdejmij*, która jest poprawna, w przeciwieństwie do *zdejm*.¹⁸ Innym czasownikiem, którego

¹⁷ Według A. Bańkowskiego [ESJP II, 305] forma *nienawidzić* jest błędna i na początku była tylko regionalna.

¹⁸ Należy tu zaznaczyć, że w zakresie drugiej osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego czasownika *zdyć* norma ewoluowała od czasów przedwojennych. Mianowicie u S. Szobera [1937] widnieje jeszcze obocznie *zdejmij* // *zdejm*, a wszystkie późniejsze słowniki poprawnej polszczyzny uznają za poprawną jedynie formę *zdejmij*, czyli na odwrót niż w omawianym czasowniku *usprawiedliwić*.

formy trybu rozkazującego sprawiają kłopoty, jest *jeździć*. Można rzec, że norma w tym zakresie powoli się zmienia. Otóż od czasów przedwojennych [por. Szober 1937] niezmiennie poprawne są *jeżdź* i *jeżdźcie*, jednak WSPP 2004 dopuszcza już w odmianie potocznej postać *jeździ*, która obecnie się szerzy.

Mimo niezmiennej normy stale sprawia kłopoty odmiana przez osoby czasownika *ślać* w czasie teraźniejszym w znaczeniu 'rozkładać na czymś pościel'. Norma od czasów przedwojennych zaleca odmianę: *ja ściele, ty ścielesz, on ściele* itd. w czasie teraźniejszym, *on ślał* w czasie przeszłym. Tymczasem spora część studentów preferowała w tymże znaczeniu czasownik *ścielić* z odmianą w czasie teraźniejszym: *ja ściele, ty ścielisz, on ścieli* itd., oraz *on ścielił* w czasie przeszłym. Zgodne z objaśnieniami słowników poprawnej polszczyzny tłumaczenie, że czasownik *ślać* wraz z poprawną odmianą należy do normy wzorcowej, a *ścielić* mieści się w normie użytkowej, nie bardzo trafiało studentom do przekonania.¹⁹ Co gorsza, mylili oni często odmiany przez osoby obu czasowników, mnożąc formy niepoprawne. Powodem błędów była z pewnością identyczna forma pierwszej osoby czasu teraźniejszego obu czasowników. Zabawne sytuacje zdarzały się także na egzaminie. Polecenie odmiany w czasie teraźniejszym czasownika *ślać* (*łóżko*) w kilku wypadkach zrealizowano następująco: *ja ślę* (*łóżko*), *ty ślesz* (*łóżko*) itd.

Pewne wątpliwości studentów budziły formy trzeciej osoby rodzaju męskiego czasu przeszłego niektórych czasowników, chociaż norma w tym zakresie nie zmieniała się od czasów przedwojennych. Oto jedyną poprawną formą trzeciej osoby rodzaju męskiego czasu przeszłego czasownika *rosnąć* jest *rosł* (nie *rosnął*), podobnie jak przy *zgadnąć* jest *zgađł* (nie *zgađnął*), natomiast przy czasowniku *pełznąć* poprawna jest zarówno forma trzeciej osoby rodzaju męskiego czasu przeszłego *pełźł*, jak i *pełznął*.²⁰ Warto przy tym odnotować, że w identycznie sufigowanych czasownikach, typu *zagadnąć*, poprawna jest postać trzeciej osoby rodzaju męskiego czasu przeszłego *zagađnął*.

Przykłady problemów z odmianą czasowników można by mnożyć. Na koniec przytoczmy czasownik, w wypadku którego mamy do czynienia z pewną ewolucją normy. Oto czasownik *blednąć* ma współcześnie oboczną, także poprawną, formę bezokolicznika, mianowicie *bladnąć* [WSPP 2004]. Co więcej, taka była norma już w czasach przedwojennych, ponieważ w słowniku S. Szobera [1937] znajdujemy *bladnąć* // *blednąć*, i tak samo jest w wydaniu późniejszym [por. Szober 1971]. Natomiast DOR 1983 preferuje postać *blednąć*, zaznaczając, że forma *bladnąć* jest

¹⁹ Już S. Szober [1937] w swoim słowniku uznawał czasownik *ścielić* za prowincjonalizm.

²⁰ Nadmienmy przy okazji, że jedyne poprawne formy trzeciej osoby rodzaju żeńskiego czasu przeszłego tych czasowników to odpowiednio: *rosła*, *zgađła* i *pełzła*.

rzadsza.²¹ Jak wiadomo, z punktu widzenia historycznego rozwoju języka polskiego to forma *blednać* jest właściwa, ponieważ kontynuuje w sposób regularny psł. **blědъnъti*, gdzie *ě* przed zmiękczonej przez *ь* spółgłoską *d* nie przechodziło w języku polskim w *a* (jak przed twardą zębowa), tylko w *e*. Forma bezokolicznika *bladnać* jest zatem wynikiem analogii do postaci przymiotnika *blady*.²² Nie jest to koniec problemów z czasownikiem *blednać*. Największe wątpliwości budzi forma trzeciej osoby czasu przeszłego rodzaju żeńskiego. Przed wojną za poprawną uznawano jedynie formę *bladła* [por. Szober 1937]. W czasach powojennych poglądy na ten temat ewoluują. S. Szober [1971] nadal uważa za poprawną jedynie formę *bladła*, podczas gdy późniejszy o 12 lat DOR 1983, prócz postaci *bladła*, podaje także rzadszą *bledła*, widocznie również uznając ją za poprawną. Za nim powtarza tę opinię WSPP 2004, podając formę *bledła* jako rzadszą, ale poprawną. Postać ta jest niezgodna z historycznym rozwojem języka polskiego. Rdzenne *ě*, o którym już była tu mowa (por. wyżej), występuje w tym wypadku przed twardą zębowa *d*, zatem regularnie w tym otoczeniu przechodzi w *a*. Otrzymujemy więc formę *bladła*. Na zajęciach studenci długo dyskutowali na ten temat i doszli do wniosku, że postać *bledła* nie ma racji bytu. Uznali, że jest zbędna jako oboczna, nieregularna i wtórna (powstała drogą analogii do regularnej postaci bezokolicznika *blednać*), tym bardziej zatem nie powinna być uważana za poprawną.

2.6. Odmiana liczebników z rzeczownikami

Zagadnienia z tego zakresu na zajęciach wywoływały także spore kontrowersje wśród studentów. Wątpliwości budziły zwłaszcza trzy przypadki: celownik, narzędnik i miejscownik, w których w niektórych przykładach z Fin 2013, zgodnie z normą, obowiązywał związek zgody, w innych zaś – związek rządu. Oto kilka z tych przykładów:

biernik: **kogo?** *dziewięć tysięcy siedmuset czterdziestu jeden żołnierzy* – (dopełniaczowy) związek rządu;

celownik: **komu?** *dziewięciu tysiącom siedmuset czterdziestu jeden żołnierzom* (**nie:** *żołnierzy*) – związek zgody;

miejscownik: **o kim?** *o pięciu tysiącach trzystu siedemnastu pracownikach* (**nie:** *pracowników*) – związek zgody;

narzędnik: **z kim?** *z tysiącem pięciuset dwudziestoma sześcioma absolwentami* (**nie:** *absolwentów*) – związek zgody;

²¹ Współcześnie WSPP 2004 nie odnosi się do tego, która z form jest rzadsza, ale postać *bladnać* podaje na pierwszym miejscu.

²² Na marginesie można dodać, że w konsekwencji za poprawne uznawane są współcześnie także oboczne formy trzeciej osoby czasu przeszłego w rodzaju męskim: *blednął* i *bladnął*, chociaż uważa się je za rzadsze, preferując częstszą postać *bladł*.

w opozycji do:

narzędnik: **z kim?** *z trzystu tysiącami bezrobotnych* – (dopełniaczowy) związek rządu.

Studenci zadawali pytania, dlaczego w odmianie liczebników z rzeczownikami w celowniku i miejscowniku zachodzi związek zgody, a nie rządu, a w narzędniku występuje albo związek zgody, albo związek rządu (por. wyżej). Oto co na ten temat znajdujemy w WSPP 2004: jeśli liczebniki główne od pięciu wzwyż mają formy mianownika, dopełniacza lub biernika, tworzą z rzeczownikami określającymi związku rządu (rząd dopełniaczowy); jeśli jednak są użyte w celowniku, narzędniku lub miejscowniku – tworzą związek zgody [WSPP 2004, 1601–1602]. Te reguły odnoszą się do prawie wszystkich powyższych przykładów z wyjątkiem ostatniego. W tym przypadku jednak także znajdujemy odpowiedź w WSPP 2004, mianowicie: liczebniki główne tysiąc, milion, miliard, bilion mają odmianę rzeczownikową i rząd dopełniaczowy [WSPP 2004, 1602]. Na pytania studentów można było zatem odpowiedzieć, że istnieją odpowiednie i szczegółowe reguły normatywne, według których odmienia się rzeczowniki występujące z liczebnikami. Na dalsze pytania, dlaczego reguły są właśnie takie, odpowiedzieć było już trudniej... Studenci wyrażali zdziwienie, że w języku polskim utrzymuje się tak skomplikowaną odmianę liczebników z rzeczownikami, zwłaszcza że przy tym liczebniki główne wielowyrazowe wymagają deklinowania wszystkich elementów składowych. Padła też propozycja, aby odmianę tę ujedynolnić na przykład w kierunku dopełniaczowego związku rządu we wszystkich przypadkach.

3. WNIOSKI

Studenci zauważali, że z biegiem czasu zwykle następuje akceptacja form uważanych wcześniej za niepoprawne, choć sporadycznie norma pozostaje niezmienna. Norma zatem zazwyczaj podąża za uzusem, jednak w niektórych wypadkach preferuje formy niezgodne z rozwojem systemowym, bowiem niekiedy nie liczy się ona z prawidłami języka, zwłaszcza w aspekcie historycznym. Studenci zdawali sobie sprawę, że norma ewoluuje, a użytkownicy języka nie zawsze dysponują najnowszymi wydaniem kompendiów poprawnościowych. Spostrzegali również rozbieżności opinii w poszczególnych poradnikach z tego samego okresu. Zauważali także, że ustalenia normatywne nie zawsze dają się wytłumaczyć działaniem praw językowych, co powoduje trudności w ich opanowaniu i stosowaniu w praktyce. Podejście studentów do omawianych zagadnień ukazuje, po pierwsze, ich wrażliwość na odstępstwa od normy językowej, po drugie, ich stosunek do zaleceń normatywnych, po trzecie wreszcie, stan ich świadomości językowej.

Bibliografia

- I. Bajerowa, 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa.
- M. Bańko, M. Krajewska, 2002, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa.
- Bańkowski ESJP – A. Bańkowski, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II (A–P), Warszawa.
- M. Bugajski, 1989, *Podstawowe zagadnienia lingwistyki normatywnej*, Wrocław.
- M. Bugajski, 1995, *Lingwistyka normatywna wobec tradycji językowej*, „*Język Polski*” LXXV, z. 1, s. 6–11.
- D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
- D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, 1982, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa.
- DOR 1983 – W. Doroszewski, H. Kurkowska (red.), 1983, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Encyklopedia PWN – <https://encyklopedia.pwn.pl/> [dostęp: 8 listopada 2017].
- Fin 2013 – K. Kłosińska (red.), 2013, *Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*, Warszawa.
- GHJP – Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. III, Warszawa.
- H. Jadacka, 2006, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- K. Kłosińska (red.), 2017, *Nowe formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*, Warszawa.
- Kopaliński SWO 2014 – W. Kopaliński, 2014, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa.
- A. Markowski, 2001, *Ewolucja normy w polszczyźnie XX w.* [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polshczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa, s. 65–71.
- A. Markowski, 2005, *Językoznawstwo normatywne dziś i jutro. Zadania, szanse, zagrożenia* [w:] *Polonistyka w przebudowie*, t. 1, Kraków, s. 533–546.
- A. Markowski, 2012, *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- J. Miodek, 1983, *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wrocław.
- A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, 2011, *Poradnictwo językowe a zmiany w normie skodyfikowanej*, „*Język Polski*” XCI, z. 2–3, s. 125–133.
- M. Siuciak, 2016, *Błąd czy innowacja? Problematyka poprawnościowa z perspektywy historyka języka*, „*Język Polski*” XCVI, z. 1, s. 36–44.
- SNW 2002 – J. Grzenia, 2002, *Słownik nazw własnych*, Warszawa.
- SOJP 1986 – *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*, 1986, wyd. VI rozszerzone i poprawione, Warszawa.
- S. Szober, 1937, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, wyd. I, Warszawa.
- S. Szober, 1971, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, wyd. VIII, Warszawa.
- A. Wierzbicka, 2016, *Wariantywność końcówki wołacza wyrazów zakończonych na -ec. Analiza korpusowa*, „*Język Polski*” XCVI, s. 59–67.

WSJP – M. Bańko, M. Grochowski, K. Kowalik, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek i in., *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki; www.wsjp.pl [dostęp: 5 listopada 2017].

WSPP 2004 – A. Markowski (red.), 2004, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa.

Language norm in the teaching practice. Opinions of students of foreign philologies on the norm of Polish

Summary

This paper is underlain by the teaching experiences gained while running classes for students of foreign philologies, who will be translators/interpreters not only from Polish into a foreign language but also from a foreign language into Polish, and therefore need to be well-familiar with the grammatical rules of Polish and apply them. This text is dedicated to a range of vital problems, which have emerged at the classes. They include: the issue of changeability (evolution) of the norm over time, the relation between the norm and usage and the language system; the issue of the extent to which textbooks on proper language use and online advice of this kind reflect the contemporary norm. There are also the emerging questions about the consistency between the contemporary norm and the language system (in particular in the historical aspect of language), and about the accuracy of the prescriptive findings. Student show keen interest in all these problems, ask logical questions, often seek answers to them on their own, engage in debates, and boldly express their own judgments. Students' approach to the discussed issues demonstrates, firstly, their sensitivity to departures from the language norm, secondly, their attitude to prescriptive guidance, and thirdly, the state of their language awareness.

Trans. Monika Czarnecka